



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący)

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z powództwa K. sp. z o.o. w W.

przeciwko G.Z.

o świadczenia dochodzone od pracowników na podstawie przepisów prawa
cywilnego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 23 maja 2023 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku

z dnia 28 września 2020 r., sygn. akt IV Pa 9/20,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanego na rzecz
strony powodowej kwotę 1.350 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt)
zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

K. Sp. z o.o. w W. wniosła powództwo przeciwko G.Z. o zasądzenie kwoty 33.548,95 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Żądana kwota stanowi sumę składek na ubezpieczenia społeczne i

zdrowotne oraz zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, jaką powód zapłacił za pozwanego, w związku z ustaleniem przez Sąd Rejonowy we Włocławku, że umowa łącząca strony w latach 2006-2015 stanowiła umowę o pracę, a nie umowę zlecenia, jak nazwały ją strony. Jako podstawę żądania podano art. 405 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Włocławku wyrokiem z dnia 27 stycznia 2020 r., IV P-Pm 214/19, oddalił powództwo oraz orzekło kosztach postępowania, zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i obciążając kosztami sądowymi powoda, uznając je za uiszczone w całości.

Sąd Rejonowy ustalił, że do 2000 r. Z.K. wraz z innymi osobami prowadził działalność gospodarczą pod nazwą K. s.c., której przedmiotem była sprzedaż hurtowa artykułów instalacyjnych. Pozwany G.Z. w okresie od 1 kwietnia 1994 r. do 20 września 1999 r. pozostawał w stosunku pracy z K. s.c. w W., wykonując obowiązki kierownika hurtowni w pełnym wymiarze czasu pracy. Następnie na skutek zmiany przepisów, zmieniona została forma działalności strony powodowej na spółkę jawną. Równolegle utworzona została spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w której wyłączne udziały posiadała spółka jawna będąca właścicielem nieruchomości wydzierżawianych przez K. sp. z o.o. Działalność spółki jawnej polegała na zarządzaniu nimi oraz świadczeniu usług serwisowych i wykonawczych. Powołanie spółki z o.o. wynikało z potrzeby rozdzielenia działalności koncentrującej się na handlu artykułami instalacyjnymi i grzewczymi na rzecz klientów indywidualnych i hurtowych od usług, które wykonywała spółka jawna. Od 1 czerwca 2000 r. do 31 grudnia 2006 r. pozwany współpracował ze stroną powodową w ramach prowadzonej na własny rachunek działalności gospodarczej, realizując dotychczasowe obowiązki kierownika hurtowni. W okresie od 1 grudnia 2000 r. do 30 czerwca 2015 r. pozwany pozostawał w stosunku pracy z K. s.j., gdzie powierzono mu obowiązki kierownika firmy w wymiarze 1/4 etatu. Był równocześnie jedynym pracownikiem tej spółki. K. spółka z o.o. zatrudniała oprócz pozwanego także inne osoby, w tym sprzedawców.

W dniu 30 grudnia 2006 r. strony zawarły umowę zlecenia na czas nieokreślony. Na mocy postanowień umownych pozwany zobowiązał się do dokonywania na rzecz strony powodowej następujących czynności: nadzorowania

pionu sprzedaży, nadzorowania pracy magazynu, planowania i organizacji zakupów, prowadzenia kampanii promocyjnych, opracowywania i wdrażania nowych metod sprzedaży. Strona powodowa zobowiązała się do zapłaty na rzecz pozwanego zaliczki na poczet wynagrodzenia w kwocie 4.200 zł miesięcznie do 10 dnia każdego miesiąca za miesiąc poprzedni. Suma wypłaconych zaliczek miała stanowić wynagrodzenie z tytułu częściowego wykonywania pracy. Pozwany zobowiązał się do wystawienia na koniec każdego roku rachunku za częściowe wykonania tych czynności.

Od dnia 1 stycznia 2009 r. zmianie uległa wysokość zaliczek na poczet wynagrodzenia pozwanego do kwoty 5.000 zł, a od dnia 1 stycznia 2010 r. do kwoty 6.000 zł. Pozwany w związku z zatrudnieniem u strony powodowej otrzymywał wynagrodzenie zasadnicze odzwierciedlone w umowie zlecenia, wypłacane co miesiąc na rachunek bankowy. Pozwany otrzymywał również wynagrodzenie wynikające z umowy o pracę zawartej z K. s.j. Jego wysokość odpowiadała minimalnej wartości ustalonej odrębnymi przepisami. Corocznie ulegała zmianie stosownie do zmiany wartości minimalnego wynagrodzenia ustalonego dla pracowników. Jedynie wynagrodzenie z umowy o pracę stanowiło podstawę składek na ubezpieczenia społeczne. W dniu 30 kwietnia 2015 r. strony złożyły oświadczenia o rozwiązaniu umowy zlecenia ze skutkiem rozwiązującym na dzień 30 czerwca 2015 r.

Wyrokiem z dnia 4 października 2017 r., IV P 98/17, Sąd Rejonowy we Włocławku ustalił, że pozwany pozostawał z powodową K. Sp. z o.o. w W. w stosunku pracy w okresie od dnia 30 grudnia 2006 r. do 30 kwietnia 2015 r. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony. W konsekwencji tego K. spółka z o.o. zobowiązana była do złożenia stosownych korekt deklaracji oraz uiszczenia za pozwanego dodatkowych składek na ubezpieczenia społeczne w łącznej kwocie 33.549 zł, z której to kwoty 27.495,95 zł stanowiło równowartość składek w części obciążającej pracownika. Kwota ta została uiszczona w całości. Nadto powodowa spółka zobowiązana była do złożenia do Urzędu Skarbowego korekt PIT-4 i wpłaty zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, zgodnie z zasadami obowiązującymi przy zatrudnianiu pracowników. Na poczet tych należności strona powodowa uiściła do Urzędu Skarbowego kwotę 6.053 zł.

Sąd Rejonowy w rozpoznawanej sprawie stwierdził, że stan faktyczny był między stronami bezsporny. Sprawa jest konsekwencją orzeczenia wydanego w sprawie IV P 98/17, na mocy którego ustalono, że strony w okresie od dnia 30 grudnia 2006 r. do 30 kwietnia 2015 r. pozostawały w stosunku pracy. W związku z tym orzeczeniem strona powodowa była zobligowana do złożenia stosownych korekt zarówno do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jak i do Urzędu Skarbowego oraz uiszczenia składek na ubezpieczenia społeczne, w tym w części finansowanej przez pracownika oraz do rozliczenia podatku, a w istocie zapłaty zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, rozstrzygnięcie sprawy uzależnione było od odpowiedzi na pytanie, czy w ustalonych okolicznościach pracodawca może żądać od pracownika zapłaconych ze środków finansowych pracodawcy należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne w części, która powinna być finansowana ze środków pracownika, jak również, czy może żądać zwrotu uiszczonych zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych.

Sąd Rejonowy podkreślił, że strona powodowa zawarła z pozwanym umowę zlecenia, powierzając mu zadania z zakresu szeroko rozumianej sprzedaży. Jednocześnie zawarta została z pozwanym umowa o pracę przez spółkę jawną, będącą wyłącznym udziałowcem powodowej spółki. Przedmiot jej działalności dotyczył zarządzania nieruchomościami oraz usług serwisowych. Takich obowiązków pozwany jednak, co bezsporne, nie wykonywał. Powyższe okoliczności świadczyły, że umowa o pracę zawarta ze spółką jawną stanowiła fikcję. Nie można było bowiem przyjąć, że zarządzanie nieruchomościami stanowiło dodatkową czynność, immanentnie związaną ze świadczeniem obowiązków z zakresu zarządzania sprzedażą w powodowej spółce. Tym samym - w ocenie Sądu pierwszej instancji - podobnie, jak to uczynił Sąd w sprawie IV P 98/17, zawarcie z pozwanym dwóch umów było zamierzone. Potwierdza to opłacanie składek na ubezpieczenia społeczne wyłącznie od wynagrodzenia z umowy o pracę, a więc stosunku prawnego w istocie fikcyjnego.

Ilustrację postawionej tezy stanowił art. 9 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (aktualnie jednolity tekst: Dz.U. z 2022 r., poz. 1009 ze zm.; dalej ustawa systemowa), w brzmieniu

obowiązującym w okresie zatrudnienia pozwanego. Pozwalał on bowiem na objęcie pracownika, spełniającego jednocześnie warunki do objęcia go obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z innych tytułów (np. umowy zlecenia), ubezpieczeniami tylko z tytułu stosunku pracy (ust. 1). Dodatkowo pod warunkiem ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu stosunku pracy w wysokości nie niższej od określonej w art. 18 ust. 4 pkt 5a tej ustawy (to jest minimalnego wynagrodzenia za pracę). W przeciwnym bowiem przypadku osoby takie podlegały również obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innych tytułów. Przedstawiony zabieg prawny pozwolił powodowej spółce na uniknięcie zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne od wynagrodzenia z umowy zlecenia, którego wysokość była nieporównywalnie wyższa niż wynikającego z umowy o pracę zawartej z K. s.j. Ukształtowanie więc jednego stosunku zobowiązaniowego jako dwóch umów w celu obniżenia kosztów wynikających z obowiązku odprowadzania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne świadczy o obejściu przez powodową spółkę prawa w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.

W ocenie Sądu pierwszej instancji zawieranie przez płatnika składek umowy o pracę na minimalną, dopuszczalną wartość wynagrodzenia i z fikcyjnymi obowiązkami, jakich pozwany nie realizował, służyło ewidentnie obejściu prawa i zmierzało do oskładkowania umowy z wynagrodzeniem nieporównywalnie niższym w porównaniu do umowy cywilnoprawnej. Było to podyktowane względami ekonomicznymi i wynikało z chęci poczynienia przez spółkę oszczędności w tym zakresie. Nie było przy tym żadnego uzasadnienia gospodarczego dla zawierania odrębnej umowy o pracę w sytuacji, gdy pozwany nie realizował żadnych obowiązków związanych z tą umową. Skupiony był bowiem na prowadzeniu sprzedaży na rzecz K. Sp. z o.o. Trudno w tym kontekście przyjąć, że zawieranie dwóch odrębnych umów było inicjatywą pozwanego, skoro z punktu widzenia wysokości składek na ubezpieczenia społeczne był to zabieg dla niego bardzo niekorzystny. Takie działanie płatnika składek w efekcie doprowadziło do pokrzywdzenia pozwanego. Zaniżona została podstawa wymiaru świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Pozwany nie otrzymywał urlopu w wymiarze, jaki przysługiwałby mu na podstawie stosunku pracy. Nadto do pozwanego nie należał

wybór umowy, od której odprowadzano składki na ubezpieczenie społeczne. Tym samym rzeczywistą przyczyną zaproponowania pozwanemu odrębnych umów o pracę i zlecenia, było przedmiotowe wykorzystanie przepisów o ubezpieczeniu społecznym i formalne stworzenie dwóch tytułów ubezpieczenia, z których tylko jeden został oskładkowany.

Wyrokiem z dnia 28 września 2020 r., IV Pa 9/20, Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Włocławku na skutek apelacji powoda zmienił zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 33.549 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 9 września 2019 r. do dnia zapłaty, kwotę 4.378 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, a także kwotę 3.028 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania za drugą instancję.

Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie konieczne jest uzupełnienie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Stwierdził, że strony współpracowały ze sobą od ponad 20 lat, z tym że podstawa prawna zatrudnienia pozwanego ulegała zmianie kilkakrotnie, tak jak i przekształceniom podlegał powodowy pracodawca. Najpierw była to więc umowa o pracę, następnie pozwany prowadził działalność gospodarczą jako zarządzający hurtownią, później ponownie strony zawarły umowę o pracę w wymiarze etatu z K. s.j. (spółką zależną od K. sp. z o.o.) a równolegle zawarta została na czas nieokreślony umowa nazwana zleceniem. Na mocy tej ostatniej umowy powód wykonywał praktycznie te same obowiązki, co poprzednio - kierował sprzedażą, marketingiem firmy. Dodatkowo Sąd Okręgowy ustalił, że wynagrodzenie z umowy zlecenia, nazwane przez strony zaliczkowym, zawierało w sobie należne składki na ubezpieczenia społeczne i zaliczkę na podatek dochodowy. Takie ustalenie nastąpiło w drodze obopólnej aprobaty pracodawcy i pracownika. Celem takiego działania była maksymalizacja wynagrodzenia pozwanego, kosztem należnej składki na ubezpieczenia społeczne i podatku.

W oparciu o dodatkowe ustalenia faktyczne Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd Rejonowy dokonał niewłaściwego w części ustalenia stanu faktycznego sprawy, przez co doszło jego nieprawidłowej reasumpcji, co ostatecznie rzutowało na wadliwe ustalenie, iż pozwany nie jest zobowiązany do zwrotu żądanej kwoty. Słuszne tym

samym okazały się zarzuty apelacji co do naruszenia art. 233 § 1 i 2 k.p.c. przez nieprawidłowe - zdaniem Sądu Okręgowego - ustalenie, że pozwany był, ogólnie to ujmując, stroną poszkodowaną w układzie pracodawca-pracownik, bowiem jako pracownik nie miał wyboru i musiał przystać na zawarcie umowy zlecenia oraz właściwie fikcyjnej umowy o pracę w wymiarze 1/4 etatu z K. s.j. Nadto, według Sądu Rejonowego, inicjatywa takiego ukształtowania wzajemnych stosunków stron wyszła tylko od pracodawcy i to jedynie on czerpał korzyści z takiego rozwiązania. Sąd Rejonowy ustalił dalej, że wynagrodzenie pozwanego ustalono w formie netto.

Zdaniem Sądu Okręgowego jest to istotnie, wewnątrznie niespójne, jak również sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Nie jest wiarygodne twierdzenie pozwanego, jak i ustalenie Sądu pierwszej instancji, że te "roszady" prawne były tylko i wyłącznie inicjatywą pracodawcy i że tylko on miał z tego realne korzyści. Jak ujął to Sąd Rejonowy, powodowa spółka miała niższe koszty zatrudnienia pozwanego, bo opłacała składki na ubezpieczenia społeczne w zaniżonej wysokości, tylko od umowy o pracę, na co pozwalał ówczesny stan prawny. Takie ustalenia nie są możliwe do pogodzenia z logiką i doświadczeniem życiowym, czyli potocznie mówiąc "zdrowym rozsądkiem". W dobie rosnącego bezrobocia pracownik jawi się jako strona słabsza w zatrudnieniu. To pracodawca, korzystając z nadmiaru siły roboczej na rynku pracy, może dyktować warunki zatrudnienia, przede wszystkim w zakresie wynagrodzenia za pracę. Powszechnie wiadomo jednak, że nie dotyczyło to, i nadal nie dotyczy, kadry zarządzającej, kierowniczej czy wysoko wyspecjalizowanych pracowników w niektórych dziedzinach. Sąd drugiej instancji podkreślił, że pozwany nie był szeregowym pracownikiem. Należał do kadry kierowniczej od samego początku współpracy z tą firmą i to on praktycznie kierował hurtownią. Co więcej uzasadnione jest twierdzenie, że - skoro ta współpraca trwała tyle lat - to obie strony były z niej zadowolone, aż do chwili, gdy doszło do ich poróżnienia, zapewne na tle finansowym, i ostatecznie rozwiązania umowy. Stąd też twierdzenie, że pozwany był poszkodowany w tym układzie, bo został "zmuszony" do przyjęcia warunków umowy zlecenia, jest stanowczo przesadzone i nieuzasadnione. Zatem Sąd w tej kwestii nie dał wiary pozwanemu, jak i nie podzielił oceny Sądu pierwszej instancji, ustalając, że obie strony miały swoje korzyści, zawierając umowę zlecenia zamiast umowy o pracę.

W ocenie Sądu drugiej instancji, nie jest też prawidłowe przyjęcie w orzeczeniu Sądu Rejonowego, że wynagrodzenie pozwanego z tytułu umowy zlecenia (faktycznie z umowy o pracę) ustalone zostało w kwocie netto. Sąd Rejonowy takie ustalenie przyjął zbyt pochopnie, wskazując zarazem, że takie okoliczności faktyczne sprawy są bezsporne, mając na uwadze oświadczenie pełnomocników stron na rozprawie w dniu 13 stycznia 2020 r. Oświadczenia takie jednak zawsze należy oceniać i uwzględniać w połączeniu z analizą stanowisk procesowych stron. W tym przypadku Sąd Rejonowy niezbyt dokładnie przeanalizował argumentację stron w pismach procesowych, zwłaszcza argumentację pozwanego. W odpowiedzi na pozew wywiedziono bowiem, że pozwany kwestionuje zapłatę spornej kwoty, bowiem z dokumentacji przezeń złożonej wraz z pozwem nie wynika, by wpłaty powoda do ZUS dotyczyły konkretnie pozwanego. Poza tym pozwany wyraźnie stwierdził, że w związku ze zmianą umowy o pracę na umowę cywilnoprawną, "uległ też zmianie sposób faktycznej wypłaty pracownikowi wynagrodzenia z kwoty netto na brutto". Nie jest więc jasne, dlaczego Sąd Rejonowy, nie przeprowadzając żadnych dowodów poza dowodem z wyroku i jego uzasadnienia w sprawie IVP 98/17, uznał za stosowne ustalić to zupełnie inaczej.

W ocenie Sądu Okręgowego, zasadniczą kwestię w rozpoznawanej sprawie stanowiła podstawa prawna dochodzonego przez stronę pozwaną roszczenia o zapłatę. Sąd drugiej instancji podkreślił, że skutek w postaci podlegania ubezpieczeniom społecznym powstaje z mocy ustawy i trwa przez cały okres spełniania warunków objętych dyspozycją normy prawnej wyprowadzonej z art. 6 i 13 ustawy systemowej. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są: pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów i osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Z kolei, z mocy art. 11 ust. 1 oraz art. 12 ustawy systemowej osoby te podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom chorobowemu i wypadkowemu. Skoro ustalono prawomocnie (w sprawie IV P 98/17), że pozwany w spornym okresie był zatrudniony w K. sp. z o.o. na podstawie umowy o pracę, a nie zlecenia, to należy uznać, że podlegał on w

czasie trwania tej umowy ubezpieczeniom społecznym z dwóch tytułów jednocześnie: umowy o pracę z K. s.j. i z K. sp. z o.o., podczas gdy składki opłacano tylko z tytułu tej pierwszej umowy. Z kolei, z mocy art. 16 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe pracowników finansują z własnych środków, w równych częściach ubezpieczeni i płatnicy składek. W zakresie ubezpieczenia chorobowego w przypadku pracowników obowiązek finansowania składek spoczywa na nich samych, natomiast składki na ubezpieczenie wypadkowe pracowników obciążają w całości płatnika składek (ust. 2 i 3). Płatnikiem składek w rozumieniu ustawy (art. 4 pkt 2 ustawy systemowej) w stosunku do pracowników jest pracodawca, a zatem w przedmiotowej sprawie strona powodowa.

Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy systemowej składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz chorobowe za ubezpieczonych, o których mowa w art. 16 ust. 1 tej ustawy, w szczególności za pracowników, obliczają, rozliczają i przekazują, co miesiąc do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości płatnicy składek. Płatnicy składek, obliczają części składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz chorobowe finansowane przez ubezpieczonych i po potrąceniu ich ze środków ubezpieczonych przekazują do ZUS. Natomiast w myśl art. 46 ust. 1 ustawy systemowej płatnik składek jest obowiązany według zasad wynikających z przepisów tej ustawy obliczać, potrącać z dochodów ubezpieczonych, rozliczać oraz opłacać należne składki za każdy miesiąc kalendarzowy. Stosownie więc do powołanych przepisów, obowiązek obliczenia, potrącenia z dochodów ubezpieczonych, rozliczenia i opłacenia składek za zatrudnionych pracowników spoczywa wyłącznie na pracodawcy, pełniącym rolę płatnika składek za ubezpieczonych. Ustawa systemowa nie przewiduje żadnego innego trybu postępowania. Tym samym ZUS nie może żądać zapłaty nieopłaconych składek od samego pracownika. Oznacza to, że strona powodowa miała obowiązek obliczenia, pobrania i odprowadzenia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należnych składek za pozwanego. Uczyniła zaś to dopiero na skutek wyroku w sprawie IV P 98/17. Sąd Okręgowy podkreślił jednak, że obowiązek uiszczenia należnych składek w zakresie materialnoprawnym, obciąża zarówno płatnika składek, jak i samego ubezpieczonego, który musi z własnych środków ponosić ciężar opłacania części składek, bądź całości, jak jest to w przypadku ubezpieczenia chorobowego.

Ponieważ pozwany ostatecznie przyznał zapłatę przez powoda należnych składek ze spornej umowy, rodzi to po jego stronie konsekwencję w postaci obowiązku zwrotu tych należności, w części która z mocy przepisów ustawy systemowej, finansowana jest przez pracownika. Podstawę ku temu stanowi, jak ustalił Sąd Najwyższy w cytowanym przez Sąd Rejonowy obszernie uzasadnieniu postanowienia z 27 września 2018 r. (III PZP 3/18), przepis art. 411 § 1 pkt 2 i art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 300 i art. 87 § 1 k.p. Sąd drugiej instancji, podzielając ów pogląd, uznał odmiennie niż Sąd pierwszej instancji, że w sprawie zachodzą przesłanki by uwzględnić powództwo. Sąd Okręgowy podzielił pogląd zawarty w przywołanym orzeczeniu Sądu Najwyższego, że pracodawca, który łamie prawo, zawierając z pracownikiem umowę cywilnoprawną, która następnie w wyniku orzeczenia sądu uznana jest umową o pracę, nie może następnie domagać się od tegoż pracownika zwrotu części opłaconych przez siebie należności z tytułu obciążeń publicznoprawnych (w tym składek na ubezpieczenia społeczne również w części finansowanej zgodnie z przepisami przez pracownika). Zasady współżycia społecznego wymagają bowiem, aby strony stosunków cywilnoprawnych, w tym zwłaszcza stosunków pracy, nie nadużywały swojej przewagi kontraktowej oraz nie czerpały korzyści z podjętych przez siebie działań bezprawnych. Sąd Najwyższy miał przy tym na uwadze, że taki pracownik tracił na zawarciu umowy cywilnoprawnej zamiast umowy o pracę. Nie mógł bowiem korzystać z szeregu uprawnień związanych z umową o pracę, takich jak choćby płatny urlop wypoczynkowy. "Zawyżone" o część składkową wynagrodzenie za pracę ma więc charakter swoistej rekompensaty dla pracownika za zwiększoną i korzystną dla pracodawcy elastyczność zatrudnienia oraz brak świadczeń przysługujących pracownikowi. Stąd późniejsze żądanie zwrotu części zapłaconych w całości przez pracodawcę składek (co jest skutkiem wyroku ustalającego istnienie stosunku pracy) jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W rozpatrywanej sprawie takie stanowisko nie może mieć jednak zastosowania, bowiem zawarcie umowy cywilnoprawnej nastąpiło za porozumieniem stron i obu stronom przynosiło (do czasu) korzyści. Pozwany w istocie nie był pozbawiony uprawnień pracowniczych, wykonując umowę nazwaną zleceniem. Jak ustalono w sprawie IV P 98/17, korzystał z urlopu wypoczynkowego, miał też dużą

swobodę w kształtowaniu swego czasu pracy. Pozwany bowiem podlegał jedynie prezesowi zarządu powodowej spółki, a ten akceptował tę swobodę w całości. Pozwany korzystał z takiego układu o tyle, że otrzymywał wynagrodzenie wyższe niż wcześniej, bo w kwocie brutto, opłacając składki jedynie z umowy o pracę z K. s.j., której faktycznie nie wykonywał. Przy tym - zdaniem Sądu Okręgowego - pozwany wcale nie był zmuszony do akceptacji tej sytuacji. Przeciwnie, chętnie na to przystawał, bo w ciągu poprzednich jedenastu lat, strony wypróbowały inne formy współpracy (umowa o pracę i działalność gospodarcza pozwanego) oraz wyraźnie ta ostatnia najbardziej "przypadła im do gustu" (wiązała ich 9 lat, czyli najdłużej).

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Okręgowego pozwany zarzucił naruszenie: 1) art. 366 i art. 365 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 233 § 1 k.p.c., przez ich niezastosowanie, bowiem wiążące wyrokiem sądu cywilnego oznacza brak możliwości zignorowania zarówno ustaleń faktycznych stanowiących bezpośrednio podstawę rozstrzygnięcia, jak i podstawy prawnej. Oznacza to, że nie jest dopuszczalne odmienne ustalenie zaistnienia, przebiegu i oceny istotnych dla danego stosunku prawnego zdarzeń faktycznych w kolejnych procesach sądowych między tymi samymi stronami, chociażby przedmiot tych spraw się różnił, co skutkowało błędnym przyjęciem, że zawarcie umów cywilnoprawnych następowało z inicjatywy i za zgodą obu stron, czemu przeczą wnioski płynące z prawomocnego orzeczenia w sprawie ustalenia stosunku pracy pozwanego z powodową spółką w prawomocnym wyroku z dnia 4 października 2017 r. w sprawie IV P 98/17; 2) art. 327¹ § 1 pkt 1 i art. 382 w związku z art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji odmiennych ustaleń faktycznych od poczynionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w wyniku pominięcia części materiału dowodowego mającego równorzędne znaczenie dla dokonania tych ustaleń w zakresie wyroku i uzasadnienia Sądu Rejonowego w sprawie IV P 98/17 i przyjęciu przez Sąd Okręgowy jedynie w oparciu o zasady doświadczenia życiowego, iż zawarcie umów cywilnoprawnych następowało za obopólnym porozumieniem i z korzyścią dla obu stron; oraz wydaniem ze strony tegoż Sądu orzeczenia w wyniku rażącego naruszenia prawa procesowego dotyczącego powagi rzeczy osądzonej odnoszącej się do prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego we Włocławku w

sprawie IV P 98/17 i poczynionych ze strony tegoż Sądu ustaleń prawnych i faktycznych co czyni skargę kasacyjną oczywiście uzasadnioną.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący, że nie zgodził się z argumentacją Sądu drugiej instancji sprowadzającej się do uznania, iż formy współpracy związane z zawarciem umów cywilnoprawnych następowały za obopólną zgodą. W ocenie pozwanego stanowisko zajęte przez Sąd Okręgowy nie tylko, że narusza prawo materialne, to jest w szczególności art. 411 pkt 2 k.c. i prawo procesowe, to jest w szczególności art. 366 k.p.c., ale kłóci się też z regułami słuszności. Całkowicie niezasadnie też Sąd ten przyjął, że pozwany nie może podlegać ochronie prawnej z powołaniem się na zasady współżycia społecznego, gdyż sam miał je naruszyć.

Skarżący stwierdził, że nie można tracić z pola widzenia treści prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego z dnia 4 października 2017 r., IV P 98/17, ustalającego, że w okresie od 30 grudnia 2006 r. do 30 kwietnia 2015 r. pozwanego z powodową spółką łączył stosunek pracy. Zgodnie z art. 366 k.p.c. prawomocny wyrok sądowy korzysta z powagi rzeczy osądzonej, a w myśl art. 365 § 1 k.p.c. wiąże on strony oraz sąd, który go wydał i inne sądy. Związanie wyrokiem sądu cywilnego oznacza brak możliwości zignorowania zarówno ustaleń faktycznych stanowiących bezpośrednio podstawę rozstrzygnięcia, jak i podstawy prawnej. Oznacza to, że nie jest dopuszczalne odmienne ustalenie zaistnienia, przebiegu i oceny istotnych dla danego stosunku prawnego zdarzeń faktycznych w kolejnych procesach sądowych między tymi samymi stronami, chociażby przedmiot tych spraw się różnił. Zakazane jest również prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności podważające ustalenia faktyczne zawarte w wiążącym orzeczeniu. Sąd Okręgowy wymaganiom tym nie sprostał, dokonując w sposób odmienny oceny okoliczności związanych z zawieraniem umów cywilnoprawnych przez strony w czasie współpracy. Nie powinno podlegać dyskusji i co zostało potwierdzone wynikami postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy we Włocławku w sprawie IV P 98/17, że to płatnik składek - pracodawca ponosi odpowiedzialność za nieodprowadzanie składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od wynagrodzeń pozwanego, z którym zawierał umowy cywilnoprawne. Aktualne zatem żądanie powoda o zwrot zaległych składek nie zasługuje na uwzględnienie i nie powinno korzystać z ochrony prawnej.

Za powyższym stanowiskiem przemawia również to, że pracownik ma prawo uważać, że świadczenie wypłacane przez pracodawcę posługującego się wyspecjalizowanymi służbami jest spełniane zasadnie i zgodnie z prawem, a więc jego obowiązek liczenia się ze zwrotem świadczenia ogranicza się do sytuacji, w których ma świadomość otrzymania nienależnego świadczenia (art. 409 w związku z art. 410 § 1 k.c. i w związku z art. 300 k.p.). Pozwany, wyzbywając się korzyści bądź też zużywając ją, nie mógł mieć świadomości, że zostanie obciążony obowiązkiem zwrotu tej korzyści (czyli otrzymanego wynagrodzenia). Jednocześnie w toku procesu w obu instancjach strona powodowa nie wykazała, że to pozwany jako pracownik, zawierając umowy cywilnoprawne dążył do uzyskania wyższego wynagrodzenia kosztem redukcji obciążeń publicznoprawnych należnych w przypadku wykonywania zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Sąd drugiej instancji nie dokonał ustaleń czy faktycznie pozwany był pracownikiem uprzywilejowanym w zakresie wysokości otrzymywanego wynagrodzenia w odniesieniu do pozostałych zatrudnionych u powoda osób.

Skarżący podniósł, że zaskarżone orzeczenie zapadło, po przeprowadzeniu uzupełniającego dowodu z przesłuchania stron. Jednakże stworzona możliwość zastępowania własnym rozstrzygnięciem orzeczenia sądu pierwszej instancji nie może unicestwić konstytucyjnie zagwarantowanej kontroli orzeczenia sądowego przez sąd wyższej instancji oraz roli i wpływu orzecznictwa sądów drugiej instancji na praktykę sądów pierwszoinstancyjnych. Zdaniem skarżącego, Sąd Okręgowy, uchybiając art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., dokonał zmiany ustaleń faktycznych poczynionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, pominął część materiału dowodowego mającego równorzędne znaczenie dla dokonania tych ustaleń, w szczególności wyrok Sądu Rejonowego we Włocławku, IV P 98/17 i jego pisemne uzasadnienie. Sąd drugiej instancji zmienił zaskarżony wyrok i jednocześnie pominął dowody będące podstawą stwierdzenia istnienia istotnych dla sprawy okoliczności przez Sąd pierwszej instancji. Motywacja zakwestionowanego rozstrzygnięcia dotknięta jest tak istotną wadą, jaką jest brak weryfikowalności. Nie spełnia zatem swojej podstawowej funkcji (art. 327¹ § 1 pkt 1 i art. 382 k.p.c.). Nie tylko bowiem pomija twierdzenia strony powodowej, lecz nie ujawnia w sposób czytelny i dostępny motywów rozstrzygnięcia w stopniu umożliwiającym weryfikację

procesu decyzyjnego i stosunku do treści żądania oraz przedstawionych, a także przeprowadzonych dowodów. W ocenie pozwanego powołanie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia zasady doświadczenia życiowego nie mogły stanowić podstawy do dokonanej zmiany przez Sąd Okręgowy wyroku Sądu pierwszej instancji ani też podstawy dokonania przez ten Sąd nowych - krańcowo odmiennych ustaleń.

Wskazując na powyższe, pozwany wniosł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona powodowa wniosła o oddalenie skargi oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów przedłożonego na rozprawie, bądź w jego braku według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna pozwanego nie powołuje się na uzasadnione podstawy.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 366 i art. 365 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 233 § 1 k.p.c., przez nieuwzględnienie treści prawomocnego orzeczenia w sprawie ustalenia stosunku pracy pozwanego z powodową spółką w prawomocnym wyroku z dnia 4 października 2017 r., IV P 98/17, którym Sąd drugiej instancji był związany. Wynikające z art. 365 k.p.c. związanie wyrokiem sądu cywilnego zobowiązuje do respektowania zarówno ustaleń faktycznych stanowiących bezpośrednio podstawę rozstrzygnięcia, jak i podstawy prawnej. Dotyczy to jednak tylko tych ustaleń faktycznych, które w związku z podstawą sporu stanowiły przedmiot rozstrzygnięcia. Należy bowiem pamiętać, że związanie to ograniczone jest do sentencji orzeczenia i nie obejmuje motywów rozstrzygnięcia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 23 maja 2002 r., IV CKN 1073/00, LEX nr 55501; 13 marca 2008 r., III CSK 284/07, LEX nr 380931; 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, LEX nr 1628952; 30 maja 2017 r., II PK 125/16,

Studia Iuridica Toruniensia 2017 nr 2, s. 387, z glosą P. Pieczonki; LEX nr 2350663). Z tego względu dominuje wykładnia, że sąd nie jest związany zarówno ustaleniami faktycznymi poczynionymi w innej sprawie, jak i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego w niej wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 r., V CSK 356/09, LEX nr 584211). Zwraca się przy tym uwagę, że - dokonując samodzielnych ustaleń - sąd nie może ignorować stanowiska zajętego w innej sprawie, w której stan faktyczny był konstruowany na podstawie tego samego zdarzenia, lecz biorąc je pod uwagę, obowiązany jest dokonać własnych, wszechstronnych ustaleń i samodzielnych ocen, które w rezultacie mogą doprowadzić do odmiennych konkluzji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2017 r., V CSK 197/17, LEX nr 2434726).

Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że o tożsamości roszczeń można mówić, gdy identyczne są nie tylko przedmiot, lecz także podstawa sporu. Dla tożsamości podstaw sporu niezbędna jest natomiast tożsamość podstawy faktycznej i prawnej roszczenia (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 9 czerwca 1971 r., II CZ 59/71, OSNCP 1971 Nr 12, poz. 226; 22 kwietnia 1967 r., I CR 570/66, OSPiKA 1968 nr 7-8, poz. 158; 21 stycznia 1999 r., I PKN 474/98, OSNAPIUS 2000 Nr 5, poz. 177; 23 marca 2006 r., IV CSK 89/05, OSNC 2007 Nr 1, poz. 15; Przegląd Sądowy 2007 nr 5, s. 122, z glosą P. Drapały; OSP 2007 Nr 6, poz. 66, z glosą K. Zagrobelnego; 24 lutego 2009 r., I UK 239/08, LEX nr 736714; 9 października 2014 r., IV CSK 37/14, LEX nr 1544215; 7 marca 2013 r., I PK 181/12, OSNP 2013 nr 21 22, poz. 277; 14 marca 2014 r., III CSK 124/13, LEX nr 1463866; 21 listopada 2013 r., III CSK 43/13, LEX nr 1427740 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 29 marca 2006 r., II PK 163/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 71; 13 kwietnia 2007 r., I CSK 479/06, LEX nr 253401; 6 marca 2008 r., II UK 144/07, LEX nr 420911; 15 listopada 2012 r., V CSK 515/11, LEX nr 1276233; 4 lipca 2013 r., II UK 410/12, LEX nr 1375198; 4 listopada 2016 r., I CSK 736/15, LEX nr 2156645; 22 lutego 2017 r., IV CSK 316/16, LEX nr 2309600; 14 września 2017 r., V CSK 673/16, LEX nr 2428282, a także uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2013 r., III CZP 67/13, OSNC 2014 nr 7-8, poz. 73). Podsumowanie dotychczasowego orzecznictwa nastąpiło w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2019 r., III CZP 27/19 (OSNC 2020 nr 6, poz. 48), stanowiącej że wykładnia umowy, na podstawie której

powód dochodził wynagrodzenia za świadczenie usług, nie jest objęta mocą wiążącą wyroku (art. 365 § 1 k.p.c.) w sprawie o inną część przewidzianego tą umową wynagrodzenia za świadczenie usług. Po omówieniu pełnego zakresu dotychczasowego orzecznictwa w uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy podsumował, że w kontekście art. 178 ust. 1 Konstytucji RP oraz zasady bezpośredniości i swobodnej oceny dowodów nie sposób jest odmówić sądowi, gdy przytoczy za tym poważne argumenty, uprawnienia do innej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, mogącej prowadzić do innych ustaleń o faktach, a w konsekwencji i innej oceny kwestii, która waży na wyniku postępowania, od oceny, którą przyjął inny sąd w odrębnie rozpoznawanej sprawie, zwłaszcza że art. 365 § 1 k.p.c. dotyczy verba legis związania orzeczeniem, nie zaś ustaleniami faktycznymi, w obrębie których lokuje się także zrekonstruowanie treści umowy łączącej strony. W najnowszej uchwale z dnia 27 października 2021 r., III CZP 109/20 (OSNC 2022 nr 4, poz. 38) Sąd Najwyższy przyjął, że wykładnia prawa, która legła u podstaw rozstrzygnięcia w zakończonej prawomocnie sprawie, w której powód dochodził części świadczenia, nie jest objęta mocą wiążącą wyroku - w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c. - w innej sprawie o dalszą część tego świadczenia, pomiędzy tymi samymi stronami, w tym samym stanie faktycznym i prawnym, jeśli jest rażąco sprzeczna z prawem.

Należy także zwrócić uwagę, na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku w wyroku z dnia 18 listopada 2021 r., III PSKP 44/21 (OSNP 2022 nr 8, poz. 75) stanowiące kontynuację wyżej wyznaczonej linii orzeczniczej, z którego wynika, że sąd nie jest związany prawomocnym orzeczeniem w nowej sprawie pomiędzy tymi samymi stronami o dalszą część uprzednio dochodzonego świadczenia, jeżeli zmianie uległ stan faktyczny sprawy (choćby wskutek odmiennej oceny dowodów) lub sąd przyjął odmienną, dotychczas nieuwzględnioną kwalifikację prawną (art. 365 § 1 k.p.c.).

W związku z powyższym nie można uznać, by w rozpoznawanym przypadku, w ramach uwzględnienia przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięcia zawartego w wyroku z dnia 4 października 2017 r. Sądu Rejonowego we Włocławku ustalającego, że strony łączył stosunek pracy, Sąd drugiej instancji w zaskarżonym wyroku był związany co do oceny, że wyłącznie strona powodowa jest odpowiedzialna za

fikcyjne zatrudnienia pozwanego na podstawie umowy zlecenia, podczas gdy w rzeczywistości strony łączyła umowa o pracę. Sąd Okręgowy dokonał bowiem odmiennej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów i uznał, - do czego był uprawniony - że strony łączyła umowa zlecenia za porozumieniem (świadomością) obu stron (w tym także pozwanego jako pracownika), z której obie strony osiągały korzyści. Wynagrodzenie pozwanego z tytułu umowy zlecenia zawierało bowiem w sobie należne składki na ubezpieczenia społeczne i zaliczkę na podatek dochodowy, a celem takiego działania była maksymalizacja wynagrodzenia pozwanego kosztem należnej składki na ubezpieczenia społeczne i podatek dochodowy.

Z tego też względu nie są zasadne zarzuty naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 1 i art. 382 w związku z art. 233 § 1 k.p.c. (naruszenie którego w ogóle nie może być podstawą skargi kasacyjnej - art. 398¹³ § 3 k.p.c.), polegające na przyjęciu przez sąd drugiej instancji odmiennych ustaleń faktycznych od poczynionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w wyniku pominięcia części materiału dowodowego mającego równorzędne znaczenie dla dokonania tych ustaleń w zakresie wyroku i uzasadnienia Sądu Rejonowego we Włocławku w sprawie IV P 98/17. Sąd drugiej instancji może bowiem zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji, nawet bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., zasada prawna, III CZP 59/98 (OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124)). W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy zmienił ustalenia Sądu pierwszej instancji po uzupełnieniu postępowania dowodowego, a więc był do tego w pełni uprawniony. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w sposób klarowny przedstawia pełną ocenę dowodów, obejmującą całość materiału procesowego zebranego w postępowaniu w obu instancjach. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w pełni pozwala na przeprowadzenie kontroli kasacyjnej, gdyż jasno przedstawia podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia.

Należy także dostrzec, że zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że pracodawca - z reguły - nie może żądać od pracownika zwrotu wypłaconego wynagrodzenia odpowiadającego kwocie zapłaconych przez pracodawcę z jego środków należności z tytułu składek za ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne w części, która powinna być

sfinansowana ze środków pracownika (art. 411 pkt 2 i art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 300 i art. 87 § 1 k.p.), chyba że - zawierając umowę cywilnoprawną - pracownik dążył do uzyskania wyższego wynagrodzenia kosztem redukcji obciążeń publicznoprawnych należnych w przypadku wykonywania zatrudnienia w ramach stosunku pracy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2018 r., III PZP 3/18, OSNP 2019 nr 4, poz. 49; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2022 r., III PSKP 70/21, OSNP 2023 nr 1, poz. 5 oraz D.E. Lach: Roszczenie płatnika o zwrot części składki obciążającej ubezpieczonego na tle porównawczym, PiZS 2021 nr 1, s. 20). Jak łatwo zauważyć, te poglądy zostały w pełni uwzględnione przez Sąd Okręgowy po ustaleniu, że celem zawarcia umowy zlecenia było osiągnięcie przez pozwanego jak najwyższego wynagrodzenia, kosztem należnych składek na ubezpieczenia społeczne i podatek dochodowy oraz że nastąpiło to za zgodnym porozumieniem stron.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy w oparciu o art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

(I.T.)

[ms]